

## ANTROPOLOGIA HISTORII

---

We współczesnej humanistyce bliskie, często zażyłe związki antropologii kulturowej i historii nie są niczym zaskakującym. Oczywiście tę utrwalił z pewnością głośny w świecie przypadek francuskiej szkoły *Annales*, jej powiązania z myślą Claude’a Lévi-Straussa i późniejsze, rozpoczęte na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, próby ewolucji różnych wspólnot badawczych historiografii w stronę optyki kulturowej. Jednak, wbrew obrazom utrwalanym w popularnych dziś podręcznikach, wbrew opisom akcentującym znaczenie kilku ostatnich dekad dla rozwoju więzi między antropologią kulturową i historią, nie należy również zapominać, że relacje między obiema dziedzinami były budowane znacznie wcześniej, że idea ich współpracy miała wielu swoich, odległych i zapomnianych często, prekursorów i lokalnych wykonawców, których imion próżno dziś szukać w dostępnym nam pracach syntetycznych.

Humanistyka nie ma granic i w tej perspektywie trudno jest mówić o definiowanym narodowo czy terytorialnie przewodnictwie w realizacji wzorców współpracy obu zajmujących nas dziedzin. W każdym miejscu, w którym przy sobie działali i działają historycy oraz antropolodzy, rozwijały się i rozwijają różne antropologiczne i historyczne strategie namysłu nad przeszłością. Interesujące może być prześledzenie, w jaki sposób te różnorakie narracje – nie tylko antropologiczne, historyczne, ale również zmiernie w podobną stronę narracje literaturoznawcze, religioznawcze, filozoficzne czy socjologiczne – wpływały na siebie wzajemnie, jakie piętno odciskały na konkretnych, lokalnych narracjach, na budujących się wokół nich, formalnych i nieformalnych wspólnotach, szkołach i tradycjach badawczych. Optyką taką objąć można również z powodzeniem dzisiejsze relacje wymienionych wyżej nauk.

Odpowiedzi na zarysowane wyżej pytania, budowane zarówno na poziomie tekstowym, jak i metatekstowym, wzmagać mogą wrażliwość na zmienność charakterystyk antropologii historycznej ujmowanej w skali globalnej, potęgować mogą świadomość, iż linearnie, monocentryczne rozumienie procesu antropologizacji historiografii i historyzacji antropologii odbierać może tym

procesom faktyczną złożoność i historyczną głębię. Istniejąca we współczesnej refleksji tendencja do wyznaczania trwałej miary tego, czym jest antropologia historyczna, narzucać też może ograniczenia wobec nie tylko tego, czym ona mogła być w przeszłości, ale również tego, czym jest dzisiaj i czym być może w przyszłości. Antropologizowanie historii i uhistorycznianie antropologii można przecież jednak rozumieć jako proces przekształcania w czasie właściwych tym dziedzinom relacji epistemologicznych, fundamentu myślenia naukowego – układu, w skład którego wchodzi podmiot, przedmiot i wiedza (język). Centralną rolę odgrywają w nim z jednej strony antropologicznie rozumiane pojęcia kultury, z drugiej zaś filozoficznie i metodologicznie rozumiany historyzm, przy czym każdorazowo charakter i efekt końcowy tych przekształceń uzależniony jest od teoretyczno-historycznych, lokalnych wcieleń obu transformujących się wzajemnie dyscyplin.

Spojrzenie wyrastające współcześnie z antropologicznego rozumienia pojęcia kultury nakierowane jest na zrozumienie i wyjaśnienie istniejącego porządku kulturowego (przede wszystkim w zakresie reguł, wiedzy, organizujących ten porządek) oraz przejawiających się w obrębie tego porządku zjawisk. Co ważne, wskazując, do jakiego stopnia ludzie i ich kultury mają ze sobą coś wspólnego, a w jakim stopniu są wyjątkowi, antropologia kulturowa wychodzi od badania ludzi uwikłanych w partykularne systemy konwencji kulturowych. Próba zdystansowania się od uniwersalizującego myślenia o efekcie wielopłaszczyznowych interferencji między antropologią kulturową i historią wieść więc powinna do zmierzenia się z konkretem, w planie którego różnorodność i wielość nie będą gładko omijane dzięki obrazom podsuwanym przez standardowe samoopisy, zaś doświadczenie różnorodnych antropologii historycznych skłaniać będzie zwrócenie do uwzględnienia różnorodności procesów konwencji języków obu dyscyplin.

Biorąc pod uwagę teoretyczny pluralizm współczesnej humanistyki i w tym planie przewidując z nadzieją zadania stojące przed „Rocznikiem Antropologii Historii”, przywołać możemy słowa Frederica Bartha, który w iście „ekumenicznym duchu” pisał: „W każdym razie bądźmy przygotowani – powiem więcej: oczekujmy – odkrycia *jakichś* imperatywów funkcjonalnych, *jakichś* nacisków normatywnych, *jakichś* wzorów strukturalnych, *jakichś* efektów relacji pomiędzy produkcją a szansami życiowymi i *jakichś* podzielanych schematów kulturowych w odniesieniu do lokalnych instytucji. Żądajmy jednak pokazywania ich obecności w utrwalonym bogactwie wariantów, a nie stwarzania ich modeli niejako na rozkaz. Powinniśmy też rozpoznawać skutki ich działania w konkretnych obszarach przejawów kulturowych, w których się pojawiają, a nie używać ich jak magicznych kluczy otwierających drzwi do zrozumienia całej kultury”.

W zamierzeniu Redakcji na tak naszkicowanej płaszczyźnie „Rocznik Antropologii Historii” budować ma trwałą przestrzeń rozwoju współpracy między

historiografią a antropologią kulturową oraz odpowiadającymi im metodologiami w zakresie wielopłaszczyznowych badań nad przeszłością i funkcjonowaniem jej obrazów w ludzkich kulturach. Łamy naszego czasopisma będą również otwarte dla przedstawicieli innych dyscyplin humanistyki, zwłaszcza literaturoznawstwa, religioznawstwa, filozofii czy socjologii, które podejmują się badań nad przeszłością i jej przedstawieniami w kluczu kulturowym.

W nauce światowej powiązania historii i antropologii kulturowej, w zależności od przyjętych, lokalnych tradycji klasyfikacyjnych, otrzymywały różne nazwy. Stąd mówi się dziś o historii kulturowej, historii antropologicznej, mikrohistorii, antropologii historycznej, etnografii historycznej, etnohistorii itd. „Rocznik Antropologii Historii” nawiązywać chce swym profilem do wszystkich tych tradycji, poszukując przy tym własnej, oryginalnej tożsamości badawczej. Ma to być osiągnięte poprzez dwutorową linię tematyczną pisma – nastawioną z jednej strony na promocję praktyki interpretacyjnej badacza przeszłości, z drugiej zaś metarefleksję i studia szczegółowe nad miejscem i rolą historii oraz szeroko pojętej wiedzy o przeszłości we współczesnej kulturze.

Powołując nowe pismo, chcemy również zapełnić lukę w wiedzy o tym, co działo się w przeszłości i dzieje się dziś w naszej części świata w zajmującym nas polu tematycznym. Jesteśmy bowiem przekonani, że działające w tej strefie wspólnoty interpretacyjne nie odgrywały i nie odgrywają roli biernych asystentów w stwarzaniu i aplikowaniu nowych idei w globalnie ujmowanej praktyce badawczej. Nawet w trudnych czasach zimnowojennych podziałów w wielu miejscach rozwijała się ponadgraniczna wymiana myśli, trwała aktywne przetwarzanie w lokalnych kontekstach propozycji interpretacyjnych powstających zarówno tu, na miejscu, jak i często w odległych środowiskach badawczych. Kreowany przez nas periodyk z założenia stanowić ma miejsce dla kolejnych twórczych spotkań grup i jednostek podążających różnymi ścieżkami w podobnym kierunku. Liczymy w tym względzie na współpracę autorów z wielu różnych środowisk, bez tego bowiem cel nasz nie będzie możliwy do osiągnięcia.

Przyjęty przez nas w tytule pisma termin „antropologia historii” (w literaturze polskiej wprowadzony bodaj przez Ludwika Stommę) niesie w sobie – naszym zdaniem – równoprawne otwarcie na historyków, metodologów historii, historyków historiografii, literaturoznawców i antropologów kulturowych zarazem. W języku polskim gra on bowiem na dwuznaczności terminu „historia” rozumianej raz jako *res gestae*, raz jako *historia rerum gestarum*. Dla antropologów kulturowych i metodologów historii ważniejszy jest na ogół drugi człon pola semantycznego tego słowa, dla historyków najczęściej ostatecznie pierwszy. Mieszczą się więc tu różne opcje i strategie rozpoznania historii – rozpoznania przedmiotowe oraz czynione z poziomu metajęzykowego. Termin „antropologia historii”, łamiąc przyjmowaną dotychczas nomenklaturę, daje również, naszym

zdaniem, świeży, otwierający oddech dla tradycyjnej już w wielu wspólnotach badawczych „antropologii historycznej”. Jest to sygnał, że otwarci jesteśmy na zmianę – nie zaś wyłącznie na konserwację ogarniętych już pól pojęciowych i przedmiotowych.

Oddawany do rąk czytelników pierwszy numer nowego pisma bywa często planowany jako numerem programowy. Uznaliśmy, że w przypadku środowiska skupionego wokół „Rocznika Antropologii Historii” byłyby to ruch nader pochopny – sensowne programy pisze się wszak dopiero po zgromadzeniu rozproszonych sił, dokonaniu solidnego przeglądu ich dorobku i teoretycznego zaplecza, kategoryzacji i nowym ustawieniu szeregów. Tom ten, w naszym rozumieniu, inicjuje dopiero ów proces, ale jest zarazem swoistym materialnym dowodem zawartego już preliminarium pokojowego. W stosunkach międzynarodowych preliminarium jest umową między państwami, w której przyrzekają one współpracę i utrzymanie pokoju na swych granicach, choć kwestie szczegółowe pozostawiają do uregulowania w późniejszym czasie. Przedkładanym Czytelnikowi tomem potwierdzamy więc zawarcie wstępnej umowy, nie tylko między historykami i antropologami, ale również reprezentantami innych dziedzin, którzy zechcą podjąć trud wędrówki po bezkresach przedstawionych wyżej pól problemowych.

*Redakcja*